

Anarchizm epistemologiczny a relatywizm Paula K. Feyerabenda

Olga Zamelska

Stanowiska relatywistyczne na gruncie filozofii nauki uważane są zazwyczaj za nieracjonalne, niewłaściwie opisujące działalność naukową, proponujące czy zakładające wadliwą metodologię nauk, uniemożliwiające przez swe główne założenia formułowanie reguł w zakresie tejże metodologii, zarówno o charakterze deskryptywnym, jak i normatywnym. Za stanowisko tego rodzaju uznaje się równie często teorię Paula K. Feyerabenda. Główną tego przyczyną (choć nie jedyną) jest, jak sądzę, utożsamianie anarchizmu epistemologicznego czy demokratycznego relatywizmu, jak nazywa swoje koncepcje Feyerabend,¹ z relatywizmem w jego „obiegowej” definicji funkcjonującej w obszarze rozważań filozoficznych. Za przykład definicji tego rodzaju może posłużyć ta, którą podał Adam Grobler, charakteryzując stanowisko anarchizmu epistemicznego Feyerabenda: „Pluralizm zaleca tolerowanie odmiennych stanowisk (...), w stanowiskach alternatywnych (...) można dopatrzeć się elementów pouczających, które mogą pozwolić nam na udoskonalenie własnego stanowiska. Relatywizm zaś zakłada równouprawnienie alternatywnych stanowisk, co wyklucza dyskusje i uczenie się od innych, konserwując różnice zdań raz na zawsze bądź dopuszczając uzgadnianie poglądów jedynie w drodze perswazji lub przemocy.”²

Relatywizm jest najczęściej charakteryzowany jako pogląd zakładający równouprawnienie wszystkich koncepcji w danym obszarze wiedzy przez odrzucenie możliwości osiągnięcia statusu teorii obiektywnej czy prawdziwej przez którąkolwiek z nich. Definicja ta mogłaby pobeżnie charakteryzować stanowisko Feyerabenda, gdyby nie to, że najczęściej dodaje się do niej stwierdzenia takie, jak: na gruncie relatywizmu niemożliwe jest porównywanie i

¹ Por. Feyerabend [1996a] i Feyerabend [1987a].

² Grobler [2000] s. 132.

wartościowanie teorii z powodu odrzucenia wszelkich kryteriów, które mogłyby temu służyć, relatywizm odrzuca możliwość dyskusji i uniemożliwia postęp.

Postaram się wykazać, że koncepcja Feyerabenda, choć niewątpliwie relatywistyczna, nie może zostać scharakteryzowana w sposób, w jaki najczęściej definiuje się relatywizm. Nie będę przy tym korzystać z licznych prac krytykujących Feyerabenda komentatorów, ponieważ krytyki te są często wymierzone przeciwko założeniom, których sam Feyerabend nigdy nie przyjmował, są więc bezwartościowe jako omówienia jego poglądów.³ Poza tym, moim celem nie jest polemika z poszczególnymi zarzutami wysuwanymi pod adresem anarchizmu epistemologicznego, lecz omówienie tej koncepcji oraz przedstawienie wynikającego z niej relatywizmu Feyerabenda jako teorii filozoficznej na podstawie założeń i postulatów, które autor umieścił w swoich pracach, między innymi w takich jak: *Przeciw metodzie*⁴, *Farewell to Reason*⁵, *Science in a Free Society*⁶. W artykule scharakteryzuję anarchizm epistemologiczny wraz z jego naczelną zasadą *anything goes*.

Relatywizm Feyerabenda jest stanowiskiem związanym głównie z jego teoriami dotyczącymi rozwoju wiedzy, zarówno naukowej jak i nienaukowej (w potocznym rozumieniu obu terminów). Przejawia się jednak również w rozważaniach na tematy bardziej ogólne, takie jak szczęście i rozwój jednostki czy społeczeństwa. Szerokie pole jego rozważań obejmuje nie tylko dziedziny metodologii i historii nauki, lecz także teorie na temat społeczeństwa i kultury. Feyerabend, charakteryzując swoją koncepcję, wyróżnia trzy rodzaje (poziomy) relatywizmu: relatywizm epistemiczny, praktyczny i demokratyczny.⁷ Omawiany tu anarchizm epistemologiczny, koncepcja przyjmującą za naczelną zasadę *anything goes*,⁸ jest związany głównie z pierwszym z wymienionych rodzajów

³ Do ważniejszych krytyków Feyerabenda należą: Achinstein, Scheffler, Hempel, Chomsky, Gardener, Putnam; wśród polskich filozofów między innymi: Amsterdamski, Olczyk, Grobler.

⁴ Feyerabend [1996a].

⁵ Feyerabend [1987a].

⁶ Feyerabend [1987b].

⁷ Feyerabend [1987a] ss. 19-85.

⁸ Zwrot *anything goes* jest w polskiej literaturze filozoficznej tłumaczony różnie, np. „wszystko ujdzie” (Wojciech Sady), „wszystko może się przydać” (Kazimierz Jodkowski), „nic świętego”

relatywizmu i wyraża stanowisko Feyerabenda na temat rozwoju i struktury nauki. Wykażę jaki zachodzi – moim zdaniem – związek między anarchizmem epistemologicznym a relatywizmem epistemicznym, to znaczy postaram się udowodnić tezę, że anarchizm można traktować jako pewnego rodzaju podstawę powstania relatywizmu Feyerabenda lub wręcz utożsamiać go, jeśli nie ze wszystkimi założeniami relatywizmu, to przynajmniej z dużą ich częścią. Inaczej mówiąc – relatywizm opisany przez Feyerabenda w *Farewell to Reason* może być nazwany konsekwencją anarchizmu lub jego rozszerzeniem. Przedstawię również argumenty za tym, że relatywizmu Feyerabenda nie można utożsamiać z „obiegową” definicją tego stanowiska.

Anarchizm epistemologiczny z zasadą *anything goes* to – ogólnie mówiąc – stanowisko zakładające odrzucenie możliwości poznawania według jednej, ściśle określonej metody, zakładające tak zwaną „wolność poznawczą”, której wyrazem ma być porzucenie bezkrytycznego przyjmowania obowiązujących teorii. Oznacza to, że zjawiska powinny być rozpatrywane w świetle różnych teorii i za pomocą różnych metod. Najważniejsza dla rozwoju wiedzy i postępu jest próba ujmowania zjawisk z różnych punktów widzenia, w myśl zasady *anything goes*. Termin „postęp” ma u Feyerabenda szersze znaczenie – każdy może go odczytywać na swój sposób, jako rozwój, ulepszenie – zgodnie z tradycją, do której należy.⁹

Feyerabend jest przekonany o tym, że zasada ta była stosowana przez naukowców i dzięki temu dokonywał się postęp wiedzy:

Rzeczywiście, jedną z najbardziej uderzających cech obecnych rozważań prowadzonych w obrębie historii i filozofii nauki jest uświadomienie sobie, że wydarzenia i procesy rozwojowe takie jak stworzenie atomizmu w starożytności, rewolucja kopernikańska, powstanie współczesnego atomizmu (...) pojawiły się wyłącznie dlatego, iż niektórzy myśliciele zdecydowali się nie podporządkowywać pewnym „oczywistym” regułom metodologicznym albo

(Krystyna Zamiara). Postanowiłam nie korzystać z żadnego z nich, ponieważ uważam, że polskie odpowiedniki tego zwrotu są nieadekwatne w stosunku do tego, co on wyraża.

⁹Por. Feyerabend [1996a] s. 26.

nieświadomie je łamali. Ta liberalna praktyka, powtarzam, jest nie tylko faktem historii nauki. Jest ona zarówno sensowna, jak i absolutnie konieczna dla rozwoju wiedzy.¹⁰

Feyerabend twierdzi ponadto, że przekonanie o obiektywności praw naukowych może przyczynić się do zahamowania rozwoju wiedzy. Przekonanie to jest związane z poglądem, że jedynie poznanie naukowe oparte o badania empiryczne jest wartościowe i ukazuje prawdę o rzeczywistości, oraz że potwierdzenie lub obalenie danej teorii możliwe jest dzięki konfrontacji teorii z doświadczeniem. Według Feyerabenda wybór teorii może być kwestią przypadku, szczęśliwego zbiegu okoliczności. Poza tym w zgodzie z założeniem tezy o uteoretyzowaniu obserwacji i kontekstowej teorii znaczenia to teoria, a nie doświadczenie, odgrywa zasadniczą rolę w rozwoju wiedzy. Postęp dokonuje się wówczas, gdy wysuwane są i rozpatrywane alternatywne teorie dotyczące danego problemu. Normę metodologiczną wynikającą z tego stanowiska można scharakteryzować jako wymóg, aby nie lekceważyć żadnej hipotezy, ponieważ falsyfikacja danej teorii jest możliwa dzięki znalezieniu innej: „materiał faktyczny zdolny obalić jakąś teorię często można odkryć za pomocą niezgodnej z nią koncepcji alternatywnej”¹¹, „postęp często powodowała nie obserwacja, lecz następna teoria i to drogą ponownego uporządkowania naszego świata obserwacyjnego w zgodzie z założeniami teoretycznymi.”¹² Żadna teoria nie jest, a przynajmniej nie powinna być nieodwoływalna.

W jednym z artykułów¹³, na potwierdzenie słuszności swoich poglądów, Feyerabend analizuje główne tezy zawarte w książce Milla – *O wolności*, w których autor argumentuje na rzecz wolności słowa. Mill przekonany jest o tym, że tylko w społeczeństwie pluralistycznym, w którym możliwa jest swobodna dyskusja, wymiana poglądów i krytyka, istnieje szansa rozwoju. Cztery główne argumenty, które podaje Mill, wyrażają przekonanie ich autora na temat konsekwencji, jakie

¹⁰ Feyerabend [1996a] s. 23.

¹¹ Ibid., s. 28.

¹² Feyerabend [1979] s. 198.

¹³ Feyerabend [1995] ss. 529-549.

mogłyby pojawić się, gdyby idea wolności słowa nie została w przyjęta. Argumenty te są następujące: prawdopodobieństwo utrzymania fałszywego poglądu (teorii, idei itd.), prawdopodobieństwo odrzucenia prawdziwego (bardziej słusznego, niosącego więcej korzyści itd.), groźba stagnacji przy utrzymywaniu danego poglądu oraz groźba przeobrażenia się poglądu w dogmat. Według Feyerabenda, słuszności szczególnie dwóch pierwszych argumentów można dowieść posługując się przykładami z historii nauki. Często teorie, które zostały uznane za fałszywe, na przykład atomizm czy teoria ruchu Ziemi, w późniejszym okresie przyjęto ponownie jako słuszne. Metody, którymi posługiwano się w badaniach naukowych również były w pewnych okresach uważane za błędne, w innych – za właściwe. Fakty te dowodzą zdaniem Feyerabenda tego, że nie należy odrzucać definitywnie żadnych teorii, zarówno naukowych jak i metanaukowych. Nie należy też bezrefleksyjnie przyjmować standardów oceny teorii, zwłaszcza tych, które są tworzone przez naukowców: „Uczni są sprzedawcami idei i gadżetów, nie są sędziami Prawdy i Fałszu.”¹⁴ Feyerabend twierdzi, że idee pluralizmu zostały odrzucone w filozofii za sprawą neopozytywizmu: „Filozofia nauki stała się szczególnym przedmiotem ze szczególnymi metodami i narzędziem dla samej siebie: logiką formalną.”¹⁵ Teorie neopozytywistów dotyczące nauki nie tylko były uwikłane w wewnętrzne sprzeczności, ale przede wszystkim nie zgadzały się z rzeczywistą praktyką naukową.

Według Feyerabenda, każdy rodzaj totalitaryzmu, również w nauce, może prowadzić do zahamowania rozwoju. Narzucanie sposobu postępowania (w praktyce naukowej – danej metody) jest zatem niewłaściwe. Właściwą postawą jest natomiast ta, która popiera pluralizm. Feyerabend charakteryzuje ją w następujący sposób: „Doktrynalni anarchiści sprzeciwiają się wszelkiego rodzaju ograniczeniom i domagają się, aby jednostce pozwolono swobodnie się rozwijać bez krępowania jej prawami, obowiązkami lub zobowiązaniami.”¹⁶ Argumenty,

¹⁴ Ibid., s. 546.

¹⁵ Ibid., s. 537.

¹⁶ Feyerabend [1996a] s. 20.

które Feyerabend przedstawia w *Przeciw metodzie* są zbliżone do zamieszczonych w wyżej omówionym artykule, na przykład: rozpatrywanie alternatywnych rozwiązań danego problemu przyczynia się do wzrostu zaufania co do słuszności wyboru któregoś z nich; stare idee powracają często w mniej lub bardziej zmienionej postaci jako powszechnie uznawane za słuszne teorie. Innym argumentem jest teza, że konkurencyjne teorie przyczyniają się do wzrostu rywalizacji, co powoduje, że broniona przez nas teoria może zostać lepiej potwierdzona.

Według Feyerabenda próba utworzenia obiektywnej metodologii nauk jest niemożliwa. Jest tak dlatego, że

(...) nauka jest zasadniczo przedsięwzięciem anarchistycznym. Anarchizm jest bardziej ludzki i w większym stopniu sprzyja postępowi niż koncepcje doń alternatywne akceptujące prawa i porządek. (...) Historia nauki nie składa się jedynie z faktów, lecz obejmuje także idee (...). Przy dokładniejszej analizie odkrywamy nawet, że nauka w ogóle nie zna „nagich faktów”, ale że fakty przenikające do naszej wiedzy są już postrzegane w pewien sposób, a więc są zasadniczo ideacyjne. Jeśli tak, to historia nauki będzie również złożona, chaotyczna, pełna błędów i frapująca jak idee, które zawiera.¹⁷

Nie można więc oczekiwać, że możliwe będzie stworzenie jednego schematu metodologicznego, który dostarczałby obiektywnego kryterium oceny wartości teorii; takie „ujednoczenie” w pojmowaniu nauki jako pewnego procesu byłoby jej niewłaściwym uproszczeniem i mogłoby przyczynić się do zahamowania jej rozwoju, jak i innych dziedzin wiedzy. (To przekonanie doprowadziło Feyerabenda do zanegowania słuszności teorii neopozytywistycznych, o czym pisałam wcześniej).

W myśl zasady *anything goes* „możemy rozwijać naukę, postępując kontrindukcyjnie”¹⁸, czyli metodą wysuwania hipotez niezgodnych z potwierdzonymi teoriami lub faktami. Niezgodność z faktami oznacza u Feyerabenda tworzenie nowych interpretacji naturalnych, które organizują nasze postrzeganie rzeczywistości (wrażenia połączone z reakcjami): „Nowe

¹⁷ Ibid., s. 19.

¹⁸ Ibid., s. 28.

interpretacje naturalne tworzą nowy, wysoce abstrakcyjny język obserwacyjny. Wprowadza się je i kamufluje w taki sposób, że zmiana staje się niezauważalna (metoda anamnezy)."¹⁹ Interpretacja naturalna jest to stały związek zjawisk ze słowami, powstały w procesie uczenia się języka.²⁰ Można według Feyerabenda porównać je do apriorycznych presupozycji nauk w filozofii Kanta lub teorii idoli Bacona.

Przykładem z historii nauki, który zdaniem Feyerabenda potwierdza niektóre z jego tez, będące konsekwencją przyjęcia zasady *anything goes*, jest powstanie teorii Galileusza. Postępowania Galileusza, zmierzającego do udowodnienia słuszności jego tez, nie można nazwać obiektywną argumentacją naukową:

Galileusz zastępuje jedną interpretację naturalną interpretacją bardzo odmienną i jak na tamte czasy (1630) – częściowo nienaturalną. Na czym polega jego sposób postępowania? Jak udaje mu się wprowadzić absurdalne, kontrindukcyjne twierdzenie głoszące, że Ziemia się porusza, i ponadto sprawić, że zostaną wysłuchane w sposób bezstronny i uważny? Można przypuszczać, że same argumenty nie wystarczają – i rzeczywiście, wypowiedzi Galileusza są argumentami jedynie z pozoru, gdyż Galileusz posługuje się propagandą. Wszelkie oferowane przez siebie uzasadnienia intelektualne dopełnia chwytami psychologicznymi.²¹

Zdaniem Feyerabenda, przykłady, jakie podaje Galileusz, aby potwierdzić teorię kopernikańską, są wymyślone w takim sensie, że ich wyniki mogą potwierdzać również teorię przeciwną. Chodzi tu o niejawną charakter wspólnego ruchu, którym Galileusz chce zastąpić paradygmat jawności wszelkiego ruchu (na przykład przy doświadczeniu ze spadającym z wieży kamieniem). Galileusz interpretuje to doświadczenie w taki sposób, aby mogło potwierdzać teorię ruchu Ziemi, chociaż w jego czasach mogłoby ono służyć za argument na rzecz odrzucenia tej teorii. Feyerabend twierdzi, że Galileusz stosuje w argumentacji pewne psychologiczne chwytaki, starając się przedstawić swoją zasadę względności

¹⁹ Ibid., s. 73.

²⁰ Por. *ibid.*, ss. 65-66.

²¹ Ibid., s. 73.

ruchu oraz prawo bezwładności obrotowej jako oczywistą, ale dotychczas nieuświadomioną prawdę.²² „Galileusz dokonał postępu dzięki temu, iż zmienił znane połączenia słów ze słowami (wprowadził nowe pojęcia), słów z wrażeniami zmysłowymi (wprowadził nowe interpretacje naturalne), zastosował nowe, nieznanne zasady (takie jak prawo bezwładności i zasadę powszechnej względności) oraz zmienił bazę sensoryczną starych twierdzeń obserwacyjnych (...).”²³

Feyerabend pisze, że zasada *anything goes* nie miała być w założeniu podstawą nowej filozofii nauki: „(...) nie miałem zamiaru zastępować długich, ale swojskich dogmatów na temat nauk krótkimi i nieznanymi. Chodziło mi raczej o to, że powinno się pozwolić naukom mówić za siebie i że ich przesłania nie da się streścić w teorii albo systemie metodologicznym.”²⁴ Feyerabend nie uznaje anarchizmu epistemologicznego za stanowisko mogące nosić miano nowej metodologii nauk o charakterze normatywnym. Traktuje swoje tezy raczej jako propozycję postępowania, nie tylko w obszarze działalności naukowej. Uzasadnieniem i argumentem, który ma przekonać do słuszności jego tezy o tym, że można rozwijać naukę łamiąc zasady, wymyślając nowe niezgodne z obowiązującymi hipotezy, jest przekonanie Feyerabenda, że nauka często właśnie w taki sposób się rozwijała: „Kopernikanizm i inne «racjonalne» poglądy istnieją dzisiaj jedynie dlatego, że wymogi rozumu zostały uchylone w pewnym okresie przeszłości tych poglądów.”²⁵

Konsekwencją przyjęcia anarchizmu epistemologicznego jest, według krytyków koncepcji Feyerabenda, stanowisko skrajnego relatywizmu mówiące, że wszystkie hipotezy są „równouprawnione”, że nie istnieją żadne kryteria pozwalające rozstrzygnąć, która z alternatywnych hipotez jest lepsza. Anarchizm epistemologiczny był często krytykowany. Jak pisze Jodkowski, poglądy Feyerabenda „miały być antynaukowe oraz miały prowadzić do relatywizmu,

²² Por. *ibid.*, ss. 73-80.

²³ *Ibid.*, s. 128.

²⁴ Feyerabend [1999], ss. 106-107.

²⁵ Feyerabend [1996a] s. 119; por. też: *ibid.*, s. 23.

sceptycyzmu, a nawet upadku nauki i technologii oraz do błaznowania.”²⁶ Wspomina takich krytyków jak Lakatos, Gellner i McEvoy. Feyerabend sam wymienia innych – Gardnera, Hempla, Chomsky’ego. Częstym argumentem wysuwany przeciwko teorii jest zarzut głoszący, że postulowana zasada *anything goes* zahamowałaby postęp wiedzy. Stosowanie jej w praktyce uniemożliwiłoby stwierdzenie, która z teorii jest lepsza. Zarzut ten jest konsekwencją wiary krytyków w to, że *anything goes* oznacza: każda bez wyjątku teoria jest dobra i może być akceptowana na równi z innymi. Feyerabend pisze, że pogląd ten został mu przypisany: „Chomsky przypisał mi pogląd, że każdy punkt widzenia jest równie dobry jak inny (...). Nawet w moich najbardziej ekstrawaganckich relatywistycznych nastrojach nigdy nie twierdziłem czegoś takiego – jeśli chodzi o ścisłość, wyraźnie odrzucałem takie twierdzenie.”²⁷

Nieporozumienie jakim jest utożsamianie anarchizmu epistemologicznego ze skrajnym relatywizmem, wynika z dwóch źródeł – pierwsze z nich to niewłaściwe zrozumienie sensu zasady *anything goes*, drugie – będące konsekwencją pierwszego – to przypisywanie Feyerabendowi o wiele bardziej radykalnych poglądów niż te, które rzeczywiście głosił. Poprzez charakterystykę anarchizmu epistemologicznego i zasady *anything goes* wykażę, że jego konsekwencją nie może być skrajny relatywizm.

Sens zasady *anything goes* Feyerabend streszcza w następujący sposób: „Kierunek badawczy, który zaprzecza najbardziej podstawowym zasadom myślenia określonego czasu, a więc jest irracjonalny, może w badającym wzbudzić nową ideę rozumu i w ten sposób okazać się w końcu rozumnym w najwyższym stopniu.”²⁸ Zasada *anything goes* jest przede wszystkim postulatem, aby nie odrzucać z góry pewnych hipotez, metod tylko dlatego, że są one niezgodne z aktualnie uznanymi za obiektywne, słuszne czy prawdziwe teoriami lub schematami dostarczającymi określonych kryteriów. Nie mówi ona, że wszystkie z tych hipotez będą na równi przydatne, ale że *mogą* stać się takie, jeśli nie

²⁶ Jodkowski [1988] s. 146.

²⁷ Feyerabend [1999] s. 107.

²⁸ Feyerabend [1984a] s. 285.

odrzućmy ich *a priori*. Zasada ta może być nazwana postulatem „walki z autorytetami”, czyli uznanymi za prawdziwe, obiektywne i niepodważalne kryteriami wartościowania, wyboru, a nawet procesu tworzenia alternatywnych ujęć danego problemu. Postuluje pluralizm, który stanowi według Feyerabenda wymóg postępu we wszystkich jego formach.

Naiwny racjonalizm, jak określa go Feyerabend, charakteryzuje się wiarą w istnienie właśnie takich reguł – obiektywnych, niezawodnych: „Reguły te z góry określają strukturę badań i gwarantują jego obiektywność, gwarantują, że mamy do czynienia z działaniem racjonalnym.”²⁹ Przekonanie to nie jest w praktyce korzystne, ponieważ może prowadzić do stagnacji, której najbardziej skrajną konsekwencją jest pojawienie się dogmatu. Feyerabend nie zaprzecza temu, że konieczne jest, szczególnie w pracy naukowej, bazowanie na określonej płaszczyźnie teoretycznej i metodologicznej; twierdzi, że praktyka tworzenia nowych teorii zmusza często do rewidowania starych zasad lub wprowadzenia sprzecznych z nimi kryteriów. (Proces ten można porównać do opisywanego przez Kuhna momentu załamania się paradygmatu). Lepszą metodą jest więc wymóg, aby „każde kryterium kierujące jakimś badaniem stawało się jego częścią: samo badanie ustala, według jakich kryteriów ma przebiegać i kiedy powstaje konieczność ich zmiany.”³⁰ To twierdzenie można określić jako metodologiczną konsekwencję zasady *anything goes*, z uwzględnieniem tego, że można ją stosować również w innych obszarach badań niż naukowe, oraz że nie istnieją granice dla wymyślania nowych kryteriów, hipotez, punktów widzenia i tak dalej. Feyerabend uważa, że „(...) reguły (standardy) były rzeczywiście naruszane i że najbardziej spostrzegawczy naukowcy byli świadomi tego naruszenia.”³¹

Powstaje tu problem oceny teorii, która znosi dotychczasowe kryteria. Odpowiedź Feyerabenda na pytanie, jak rozpoznać, czy nowa hipoteza będzie wartościową teorią, jest dość oczywista i nie powinna wzbudzać kontrowersji: „Teoria sama inspiruje ustanowienie nowego kryterium (...). Dopiero *ex post*

²⁹ Ibid., s. 279.

³⁰ Ibid., s. 279.

³¹ Feyerabend [1987b] s. 13.

odkrywamy, dlaczego nasz rezultat przewyższa alternatywne koncepcje wierne kryteriom.”³² Zgodnie z zasadą *anything goes* najważniejsze jest więc: nie odrzucać danej hipotezy *a priori* oraz nie kierować się zgodnością badań na przykład z zasadą racjonalności, ale oceniać je po praktycznych rezultatach. Jeśli natomiast alternatywna hipoteza okaże się nieprzydatna, to wzrasta zaufanie do obowiązującej teorii i pewność, że nie przerodzi się ona w dogmat – są to argumenty zaczerpnięte przez Feyerabenda z książki Milla, o czym pisałam wyżej. Feyerabend pisze również: „odrzucone alternatywy nie są eliminowane; spełniają rolę korekty, a także objaśniają nam treść preferowanych ujęć.”³³

Z charakterystyki zasady *anything goes*, którą przedstawiłam wyżej, wynika wyraźnie, że jej określenia, proponowane przez krytyków Feyerabenda są błędne. Aby podsumować tę część charakterystyki anarchizmu epistemologicznego, podkreślę jeszcze raz, że *anything goes* nie oznacza sloganu postulującego traktowanie wszystkich punktów widzenia jako równie dobrych oraz braku jakichkolwiek kryteriów oceny tych punktów widzenia. Nie może być więc ona podstawą czy założeniem skrajnego relatywizmu, którego Feyerabend po prostu nie głosił.

Jedną z charakterystyk anarchizmu epistemologicznego, jaką podaje Feyerabend, jest następująca: „O ile sceptyk albo uznaje każdy pogląd za równie dobry, albo za równie zły, albo zupełnie zrzeka się wypowiedzania takich sądów, anarchista epistemologiczny nie ma żadnych skrupułów kiedy występuje w obronie najbardziej banalnej czy skandalicznej wypowiedzi.”³⁴ Definicja ta jest zgodna z założeniami stanowiska Feyerabenda, o których pisałam przy okazji omawiania zasady *anything goes*, to znaczy z wymogiem, aby nie lekceważyć alternatywnych hipotez. Wynika z niej również, że anarchizm epistemologiczny nie zakłada równej wartości różnych teorii, ale równe szanse w możliwości ich rozwijania.

³² Feyerabend [1984a] s. 281.

³³ Feyerabend [1984b] s. 314.

³⁴ Feyerabend [1984c] s. 303.

Kontynuując definicję Feyerabend pisze: „Podczas gdy anarchista polityczny dąży do likwidacji jakiejś formy życia, anarchista epistemologiczny może domagać się jej obrony, ponieważ wobec instytucji czy ideologii nie żywi ani trwałej wierności, ani trwałej odrazy.”³⁵ Ta część definicji obrazuje przekonanie Feyerabenda co do tego, że wszelkie autorytety powinny być pomijane w toku rozwoju ogólnie i szeroko pojętej wiedzy, nie dlatego, że celem anarchisty jest ich niszczenie. Przywiązanie do autorytetu (czyli uznanie jakiegoś systemu kryteriów za obiektywny i oparty na nie podlegającym dyskusji zbiorze norm i wartości) powoduje pewnego rodzaju ograniczenie możliwości akceptowania różnych hipotez, wyznacza granicę w obszarze ich tworzenia. Anarchizm występuje przeciwko autorytetom, zakłada, że wiara w Obiektywność, Racjonalność, Rozum (*Reason*) jest nieuzasadniona.³⁶ Powoduje ona tworzenie kryteriów, które uznawane są za niepodważalne, co w konfrontacji z rzeczywistością powoduje znaczne ograniczenie, gdy chodzi o moliwość uznania alternatywnych hipotez za wartościowe – odrzuca się je *a priori* (tak jak w teorii Kuhna te, które w okresie nauki normalnej nie zgadzają się z założeniami czy twierdzeniami obowiązującego paradygmatu). Poza tym pojęcia Rozumu, a szczególnie Racjonalności, są według Feyerabenda puste w tym sensie, że mogą być związane z prawie każdą ideą lub procedurą. Każda ideologia może posiadać założenia, dla których udowodni się, że są racjonalne w obrębie danego systemu teoretycznego. Wynika to z wiary w tezę, że istnieją obowiązujące uniwersalnie standardy wiedzy i postępowania, „że istnieje właściwy sposób życia i świat musi go zaakceptować.”³⁷ Takiego rodzaju idea przyświecała zarówno twórcom krucjat, jak i walce liberałów i marksistów o „Naukę, Wolność i Godność.”³⁸ Według Feyerabenda, postawę tę należy odrzucić we wszystkich dziedzinach życia na rzecz racjonalnego („przez małe <<τ>>”) postępowania, które ma charakteryzować

³⁵ Ibid., s. 303.

³⁶ Por. Feyerabend [1987a] ss. 5-13.

³⁷ Ibid., s. 11.

³⁸ Por. *ibid.*, s. 11.

się działaniem wolnym, nieskrępowanym autorytetami, broniącym praw do indywidualnego wyboru na przykład sposobu życia.³⁹

Z charakterystyki anarchizmu z zasadą *anything goes* wynika, że nieprawidłowe jest twierdzenie mówiące, że stanowisko to jest tożsame ze skrajnym relatywizmem lub że relatywizm tego rodzaju jest jego konsekwencją. Większość krytyków Feyerabenda przyjmuje jednak to stanowisko, przypisując jego twórcy o wiele bardziej radykalne tezy niż te, które w rzeczywistości są konsekwencją przyjęcia anarchizmu. Być może wynika to ze specyficznego stylu pisania i argumentowania Feyerabenda, który często w prześmiewczy i ironiczny sposób traktuje poglądy i twierdzenia przeciwników:

Odnosiło się wrażenie, że racjoniści uważają argumentowanie za święty rytuał, który traci swą moc, jeżeli jest odprawiany przez niewierzącego. Kiedy formułowałem założenia, z którymi moi krytycy się zgadzali, aby dojść do rezultatów, z którymi się nie zgadzali, wołali: „Mówi, że A, ale wyraźnie widać, że nie wierzy w prawdziwość A, jest więc niekonsekwentny!” Czyżby filozofowie byli aż tak nieświadomi, jaka jest funkcja *reductio ad absurdum*?⁴⁰

W wielu miejscach Feyerabend stosuje wobec przedstawicieli krytykowanych przez siebie poglądów styl pewnego rodzaju przekory, świadomie wtrącając obok rzeczowej argumentacji twierdzenia typu: „Jego ulubioną rozrywką (anarchisty) jest wprowadzanie w kłopot racjonalistów poprzez wynajdywanie nieodpartyh racji na rzecz nieracjonalnych teorii.”⁴¹

Tego rodzaju „chwyt” stosowane przez Feyerabenda służą jednak nie temu, aby ośmieszyć jego przeciwników, ale aby wykazać niedociągnięcia i błędy ich teorii, szczególnie tych, które roszczą sobie prawo do bycia jedynymi słusznymi, prawdziwymi i obiektywnymi w swojej dziedzinie: „Należy zawsze pamiętać, że wykorzystane przykłady i użyta retoryka nie wyrażają moich «głębokich przekonań». Pokazują tylko, jak łatwo jest wodzić ludzi za nos w

³⁹ Por. *ibid.*, s. 12.

⁴⁰ Feyerabend [1996b] s. 149.

⁴¹ Feyerabend [1984c] s. 304.

racjonalny sposób. Anarchista jest jak tajny agent, który udaje grę w Rozum w celu podcięcia autorytetu Rozumu (Prawdy, Uczciwości, Sprawiedliwości).⁴²

Samo powstanie doktryny anarchizmu Feyerabend opisuje w następujący sposób: „Uszeregowałem je w odpowiedniej kolejności, gładko połączyłem, podrasowałem zbyt umiarkowane fragmenty i nazwałem rezultat «anarchizmem».”⁴³ (W cytacie mowa jest o wcześniejszych tekstach Feyerabenda, które znalazły się w *Przeciw metodzie*.) Można odnieść wrażenie, że twórca anarchizmu sam nie traktuje swojego stanowiska poważnie, oraz że jego intencją było tylko wywołanie „świętego oburzenia” wśród grona filozofów traktujących ze śmiertelną powagą swoje teorie. (Nawiasem mówiąc, rezultat taki został przez Feyerabenda osiągnięty.) Trudno jest oczywiście mówić o intencjach, jakie towarzyszą powstawaniu jakiegokolwiek teorii, ale możliwy wniosek, który sformułowałam powyżej, nie mógłby być odpowiedni w przypadku powstania też anarchizmu. Obok prześmiewczych wtrąceń, w tekstach Feyerabenda znajdujemy przede wszystkim rzeczową dyskusję z krytykowanymi przez niego poglądami oraz argumentację na rzecz własnego stanowiska. Poza tym Feyerabend pisał pod koniec życia o anarchizmie: „Dzisiaj jestem przekonany, że ów «anarchizm» to coś więcej niż retoryka. Świat, łącznie ze światem nauki, jest złożoną i nieuporządkowaną całością, której nie da się ująć w teorie i proste reguły.”⁴⁴

Wielu krytyków nie wyczuwa różnicy między fragmentami w tekstach Feyerabenda, w których stosuje on na przykład ironię czy *reductio ad absurdum*, od rzeczywistej argumentacji na rzecz też anarchizmu epistemologicznego. Dlatego między innymi określają anarchizm jako nieracjonalny, zbyt radykalny, skrajny. Krytycy zapominają (lub w ogóle nie wiedzą) o tym, na co zwraca uwagę Jodkowski:

Filozofię Feyerabenda najlepiej rozumieć jako reakcję na powszechnie, w jego odczuciu, akceptowane doktryny metodologiczne, które odrzucił jako

⁴² Feyerabend [1996a] ss. 30-31.

⁴³ Feyerabend [1996b] s. 146.

⁴⁴ Ibid., s. 146

niepożądane zasady ortodoksji w filozofii nauki. Odrzucając je Feyerabend dążył do przyjęcia najmocniejszej możliwej metodologii.⁴⁵

Filozofię Feyerabenda można rozumieć jako ostatnie „posunięcie” w ewolucji XX-wiecznej filozofii nauki. Jego zdaniem należy odrzucić te podstawowe założenia dotychczasowych systemów metodologicznych – przekonanie o istnieniu charakterystycznej dla nauki racjonalności postępowania badawczego. Każda bowiem reguła kiedykolwiek wymyślona przez metodologów była złamana z dobrym skutkiem. Stanowiska jego nie należy rozumieć skrajnie. Nie przeciwstawia się ono przekonaniu, że w określonej chwili jedne metody są lepsze niż inne. Nie zgadza się on jednak z petryfikowaniem tych chwilowo skutecznych metod w reguły, które chce się narzucać całej historii myśli.⁴⁶

Feyerabend w *Farewell to Reason* dokonuje charakterystyki własnego stanowiska wyróżniając trzy podstawowe odmiany relatywizmu – epistemiczny, praktyczny i demokratyczny. Tezy przedstawione jako założenia poszczególnych teorii stanowią uszczegółowienie tez wynikających bądź wprost przedstawianych jako założenia anarchizmu epistemologicznego. Stanowiska te, jak wynika z tez, nie są wersją skrajnego relatywizmu (w jego „obiegowej” definicji), nie mogą być ani jego konsekwencją, ani założeniem. Stanowią one doprecyzowanie tez anarchizmu, w postaci, w której przedstawiłam go wyżej, czyli stanowiska, które – ogólnie mówiąc – postuluje pluralizm teoretyczny i metodologiczny w różnych dziedzinach życia. Relatywizm epistemiczny jest najbardziej podobny w swoich założeniach do anarchizmu. Twierdzenia będące jego podstawową charakterystyką można utożsamiać z tymi, które Feyerabend formułował przy okazji charakteryzowania anarchizmu epistemologicznego. Tezy relatywizmu epistemicznego można również traktować jako pewnego rodzaju argumentację na rzecz zasady *anything goes*, jako punkt wyjścia do przekonywania o jej pozytywnym zastosowaniu w praktyce.

⁴⁵ Jodkowski [1990] s. 115.

⁴⁶ Jodkowski [1982] s. 131.

We wstępie do *Farewell to Reason* Feyerabend podaje ogólną charakterystykę relatywizmu jako jednej z trzech reakcji czy postaw odnoszących się do idei Obiektywizmu (którą, łącznie z ideą Rozumu i Racjonalności krytykuje). Idea ta pojawia się przy okazji próby ujęcia w ogólne prawa szerokiego obszaru ludzkich zachowań, sposobów życia, określenia norm tych zachowań i tak dalej. Proces ten może być reakcją na zetknięcie się dwóch odmiennych grup, nacji a nawet całych kultur. Feyerabend wyróżnia trzy postawy⁴⁷, które mogą towarzyszyć temu procesowi. Pierwszą z nich jest opór wobec wpływów obcej kultury, odrzucanie jej jako niewłaściwej i ocenianie ze swojego punktu widzenia to znaczy według własnych standardów, które uważa się za jedyne słuszne kryterium oceny zjawisk. Druga postawa to oportunizm, charakteryzujący się bardziej liberalnym nastawieniem do wpływów obcej kultury. Przyjmowane są te z jej elementów, które wydają się być pożyteczne dla danej grupy, inne mogą być odrzucane. Wreszcie trzecią postawą jest ta, którą Feyerabend nazywa relatywizmem. Polega ona na uświadomieniu sobie, że żadne wierzenia, obyczaje, zwyczaje, kosmologie nie są bezwzględnie prawdziwe, święte i zawsze właściwe. Mogą być prawdziwe tylko dla pewnego społeczeństwa, nacji, kultury. Z tego powodu nie należy poddawać negatywnej ocenie obcych naszej kulturze norm zachowań, postaw, sposobów życia, wierzeń.

Ta ogólna charakterystyka relatywizmu Feyerabenda dotyczy wszystkich jego odmian. Relatywizm epistemiczny zakłada natomiast dwie podstawowe tezy:

Dla każdego zdania (teorii, punktu widzenia), które jest uważane za prawdziwe i dobrze potwierdzone, *może istnieć* argument pokazujący, że zarówno opozycyjna jak i słabsza alternatywa jest prawdziwa.⁴⁸

Dla każdego zdania, teorii, punktu widzenia uważanego za prawdziwe ze znaczących powodów, *istnieje* argument pokazujący, że konkurencyjna alternatywa jest co najmniej równie dobra lub nawet lepsza.⁴⁹

⁴⁷ Por. Feyerabend[1987a] ss. 5-7.

⁴⁸ Ibid., s. 74.

⁴⁹ Ibid., s. 76.

Twierdzenia te dotyczą zarówno szerokiego obszaru ludzkich poglądów, opinii, sposobów życia i tak dalej, jak i samej działalności naukowej w obrębie poszczególnych dziedzin. Równouprawienie różnych poglądów, teoretycznych ujęć, zakłada na gruncie relatywizmu możliwość dyskusji między nimi oraz odrzuca ideę obiektywnej prawdy, która w świetle powyższych założeń jest ideą absurdalną. Z ostatnich dwóch tez nie wynika, że wszystkie teorie są jednakowo dobre, ale to, że dla idei obiektywnej prawdy nie ma miejsca w dziedzinach, w których powinno się rozpatrywać (a przynajmniej nie odrzucać z góry) alternatywnych ujęć danego problemu.

Odrzucenie możliwości uznania jakiegokolwiek twierdzenia jako mogącego być obiektywnie prawdziwym, nie powoduje w konsekwencji skrajnego relatywizmu, ale otwiera drogę do dyskusji między różnymi punktami widzenia. Dyskusja taka jest nie tylko możliwa, ale i konieczna dla rozwoju różnych dziedzin życia. Nie ma podstaw ku temu, by uznawać jeden punkt widzenia za jedynie słuszny i traktować go jako kryterium, które stwierdzałoby, czy i które hipotezy uznawać za warte rozpatrzenia. Według Feyerabenda takie podejście sprzyja tworzeniu się dogmatów.

W dziedzinie nauki relatywizm epistemiczny można sprowadzić do twierdzenia zaprzeczającego, że jakakolwiek teoria może być prawdziwa raz na zawsze i stanowić niepodważalny, obiektywny opis rzeczywistości. Związane jest to z przyjęciem przez Feyerabenda innego niż tradycyjny modelu nauki i ogólnie wiedzy, na co zwraca uwagę Jodkowski. Model tradycyjny nazywa on kontemplatywnym, natomiast ten, który jest przyjmowany przez Feyerabenda – performancyjnym.⁵⁰ Model tradycyjny zakłada, że celem nauki jest odtworzenie prawdziwego obrazu świata. Praktyczne korzyści, jakie daje nauka, są w związku z tym konsekwencją tego, że taki obraz świata jest rzeczywiście w jej teoriach zawarty. Jak pisze Jodkowski, pomija się w tym ujęciu nauki cele, jakim towarzyszy tworzenie teorii – ogólnie mówiąc – potrzeby życiowe człowieka.⁵¹ Model performancyjny (pochodzący od Gonzalo Munévara) zakłada, że

⁵⁰ Jodkowski [1989] ss. 101-107.

⁵¹ Por. *ibid.*, s. 101.

(...) o wartości nauki nie decyduje wartość logiczna (*truth value*) jej teorii, lecz wartość przeżycia (*survival value*) tych teorii (...) Konkretna teoria naukowa jest lepsza od swej rywalki, nie jeśli jest prawdziwsza, lecz jeśli – po pierwsze – dzięki niej lepiej radzimy sobie z nowymi środowiskami, czyli jeśli rozszerzamy dostępny nam obszar Wszechświata; i po drugie – jeśli lepiej radzimy sobie ze zmieniającymi się środowiskami, jeśli jesteśmy bardziej elastyczni.⁵²

Jodkowski zwraca uwagę na to, że niewspółmierność występująca między teoriami jest w tym modelu wiedzy czymś naturalnym, z tego powodu, że nie wymaga się od teorii, aby połączone były wzajemnie relacjami semantycznymi. Model performancyjny zakłada natomiast „trzy mechanizmy kształtowania się nauki: generowanie alternatyw, popieranie ich oraz selekcja lepszych wariantów.”⁵³ Wszystkie te założenia zgodne są z tym, co Feyerabend uznaje za warunki postępu i rozwoju wiedzy. Model wiedzy, który jest przyjmowany przez Feyerabenda zakłada więc, że postęp nie polega na dążeniu do prawdy, ale na szukaniu wśród wielu alternatyw takiej, która będzie najbardziej korzystna do realizacji naszych celów i zaspokajania potrzeb.

⁵² Ibid., s. 102.

⁵³ Ibid., s. 102.

Bibliografia

- Feyerabend [1999] – Paul K. Feyerabend, *Dialogi o wiedzy*, Fundacja Aletheia, Warszawa 1999.
- Feyerabend [1996a] – Paul K. Feyerabend, *Przeciw metodzie*, Wydawnictwo Siedmioróg, Wrocław 1996.
- Feyerabend [1996b] – Paul K. Feyerabend, *Zabijanie czasu*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1996.
- Feyerabend [1995] – Paul K. Feyerabend, *Demokracja, elitaryzm i metoda naukowa*, w: *Teoretyczny charakter wiedzy a relatywizm*, red. K. Jodkowski, RRR, t. 17, Wyd. UMCS, Lublin 1995.
- Feyerabend [1987a] – Paul K. Feyerabend, *Farewell to Reason*, Verso, London & New York 1987.
- Feyerabend [1987b] – Paul K. Feyerabend, *Science in a Free Society*, NLB, London 1987.
- Feyerabend [1984a] – Paul K. Feyerabend, „Racjonalność” badania, w: *Czy sprzeczność może być racjonalna?*, red. K. Jodkowski, RRR, t. 4, Wyd. UMCS, Lublin 1984.
- Feyerabend [1984b] – Paul K. Feyerabend, *Jak obronić społeczeństwo przed nauką*, w: *Czy sprzeczność może być racjonalna?*, red. K. Jodkowski, RRR, t. 4, Wyd. UMCS, Lublin 1984.
- Feyerabend [1984c] – Paul K. Feyerabend, *Mit „nauki” i jego rola w społeczeństwie*, w] *Czy sprzeczność może być racjonalna?*, red. K. Jodkowski, RRR, t. 4, Wyd. UMCS, Lublin 1984.
- Feyerabend [1979] – Paul K. Feyerabend, *Nauka bez doświadczenia*, w: P. K. Feyerabend, *Jak być dobrym empirystą?*, PWN, Warszawa 1979.
- Grobler [2000] – Adam Grobler, *Prawda a względność*, Fundacja Aletheia, Kraków 2000.
- Jodkowski [1990] – Kazimierz Jodkowski, *Wspólnoty uczonych, paradygmaty i rewolucje naukowe*, RRR, t. 22, Wyd. UMCS, Lublin 1990.
- Jodkowski [1989] – Kazimierz Jodkowski, *Kontemplatywny vs. performancyjny model wiedzy a Feyerabendowska krytyka nauki (miejsce nauki w hierarchii wartości różnych tradycji i form życia)*, „Studia Filozoficzne” (10) 1989.
- Jodkowski [1988] – Kazimierz Jodkowski, *Od krytycznego racjonalizmu do anarchizmu epistemologicznego*, w: *Profile racjonalności*, red. Andrzej L. Zachariasz, Wyd. UMCS, Lublin 1988.
- Jodkowski [1982] – Kazimierz Jodkowski, „Wszystko ujdzie”. *Anarchizm epistemologiczny Paula K. Feyerabenda*, „Akcent” (2) 1982.